KURJER WARSZAWSKI.

D. 10. Czerwca. — Rok 1842. Piątek. № 149. Jutro, S. Barnaba.

Komisja Rząd: Spraw Wewnętr: i Ducho: d. 15 (27) Kwietnia r. b. mianowała P. Ludwika *Grabowskiego* Lekarza klassy Iej i Akuszera, Pomocnikiem Inspektora lekarskiego M. Warszawy, do wykonywania Lekarsko-policyjnych przepisów. — Pozostała Żona z familją po ś. p. Jenerale Lej: *Christiani*, zaprasza na Nabożeństwo żałobne odbyć się maiące iutro w Kościele OO. *Kapucynów* o go: 10ej. — (Art. nad.) W dniu 5 b. m. mimo niepogody, liczne zebranie Osób znakomitych, Kolegów i Przyiaciół w orszaku Krewnych, odprowadziło zwłoki ś. p. Wojc: *Sommera*, Kupca, Obywatela, Członka Zgromadzenia Kupieckiego, Radcy Banku Polskiego, do miejsca wiecznego spoczynku, dokąd od rogatek niesione było ciało, przez starszych Subjektów kupieckich; a w Kościele Powązkowskim X. *Sieklucki* Wikarjusz Kościoła Metropolital:, skreślił rzeczywiste przymioty i cnoty nieboszczyka. W istocie ta Kapłańska opinja, ten żal i boleść oddaiących ostatnią przysługę ś. p. Wojciechowi *Sommer*, są prawdziwym dowodem cnot Jego, gdyż był Człowiekiem pełnym zasług Obywatelskich, iakie położył w kraiu, pełen taktu i rzetelności w swoim zawodzie, miły w Towarzystwie, czuły i troskliwy Ojciec o dobro swej licznej Familji, wzorowy Małżonek, prawdziwy Przyiaciel dla Kolegów, ludzki, szlachetny i dobroczynny dla nieszczęśliwych. Znikł on lubo w 62 roku życia swego, znikł iednak zawcześnie dla godnej Małżonki, Dzieci, Familji, Krewnych, oraz dla tych, których swą ręką opiekuńczą wydźwignął z przykrego położenia lub postawił na stopie pomyślności, dziś uwieńczaiącej Jego wspaniałomyślne i szczere dopełnienia obowiązków dobroczynnych. Przebacz Szanowny Cieniu, piórowi niezdolnemu skreślić obszerniej Twoich przymiotów, które dla potomstwa staną się przykładem; łzy bowiem wdzięczności i szacunku naszego, staią się tamą niedozwalaiącą wykrycia Twych cnot, iednakże istnieć one będą nietylko w sercach wszystkich co ie poznali i ocenili, ale nadto w wspomnieniu bolesnem Małżonki, Dzieci, Wnuków, oraz Osób tych, co winni Tobie wdzięczność za dobrodziejstwa, a za które uzyskałeś u Przedwiecznego BOGA laur zasłużony, iaki czeka wypełniaiących powinności Religijne i społeczeńskie. *J. N. Sch:... And... K. A. D.* — JW. Rzeczywisty Radca Stanu Hr: Stanisław Korwin *Kossakowski*, Członek Komisji Prośb, wyiechał onegdaj wraz z Małżonką do *Berlina*. — Do wyścigów konnych i wystawy zwierząt, czynią przygotowania za rogatkami Mokotowskiemi; słychać, że zawartych będzie kilka ważnych zakładów; ogłoszono oraz co następuie: »Maiąc na celu uczynić wyścigi dostępniejszemi znaczniejszej liczbie koni w kraiu naszym, które z końmi czystej krwi współubiegać się nie mogą, Dyrekcja zamieszcza do wiadomości otrzymany iuż po zamkniętym programie, proponowany przez P. Bronisława *Dąbrowskiego*, z Winnej Góry, Wyścig na dzień 16 b. m. Konie iakie kto chce. Żokeie iadą bez wagi; meta półtory wersty. Zwycięztwo podwójne. 10 dukatów stawki pod przepadkiem. Za stawki kupionym będzie dla zwycięzcy puhar. Zwycięzca obowiązanym iest oddać konia wygrywaiącego za dukatów 30; ieżeli go który ze współubiegaiących w przeciągu 24ch godzin zażąda. Jeżeli go zażąda kilku, w ówczas los rozstrzygnie. Zapisy zbieraią się w Dyrekcji; dozwolone są aż do chwili wyruszenia. P. *Dąbrowski* stawia skaro gniadą źrebną klacz, swego chowu Poznaniankę, 7 lat starą. Żokiej w białej westce, błękitnych rękawkach, czapce czerwonej." — Rolnicy nasi cieszą się nadzieią, że zbiory tegoroczne, będą obfite; w wielu miejscach acz kolwiek znacznie późno, bo po Stej ZOFJI, wywite kłosy żytne potwierdzaią w zupełności te nadzieie. *Pszenice*, *ięczmiona* i *owsy*, zeszły nader pięknie. Siejbie *tatarki* (gryki), sadzeniu *kartofli* i rozsadzie *kapusty*, sprzyiał czas pożądany. Gdy onegdaj (w dzień Sgo MEDARDA) deszczu prawie nie było,

nie powinno sprawdzić się przysłowie: *Od Śgo* MEDARDA, *Czterdzieści dni szarga;* a więc i deszcz niewczesny, zbiorom *siana* nie przeszkodzi. — Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono od S. Z. dla biednej Wdowy po Roznosicielu zł. 4. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po Iszym akcie *Warjatki* JPani *Halpert*, Taż po ukończeniu 2-kroć i JP. *Karasiński;* po *Jenjuszu różowym* JPani *Witucka*, JPanna *Trawna* i JP. *Morys*.

Anglja. — W zeszłym miesiącu został wyświęcony na Kapłana P. *Sithorp*, który w roku zeszłym z wyznania *Anglikańskiego*, przyjął wyznanie *Katolickie*. — Zamach na życie Królowej *Wiktorji* został wykonany 30go z. m. o 6tej wieczorem prawie na temże miejscu, z którego przed 2ma laty 10go Czerwca 1840 r. podobny zamach wykonał znajdujący się obecnie w *Bedlam* warjat *Oxford*. Monarchini tegoż dnia jak zwykle po południu w otwartym 4ro konnym powoździe w towarzystwie Xcia *Alberta*, udała się do *Hydeparku*, a zwyczajny orszak towarzyszył Królewskiemu stadłu. W 10 minut lub też w kwadrans po 6tej, w chwili gdy wracała przez *Konstitionshill* w wyżej wspomnianem miejscu widziano młodego człowieka, który już od godziny tam spacerował, zbliżającego się do powozu, a właśnie gdy Królowa nadjechała, Urzędnik policji *Tanner* spostrzegł jak z kieszeni wydobywa pistolet. *Tanner* widząc, że zbrodniarz wymierza do Królowej, przystąpił do niego, aby mu pistolet z ręki wytrącić; lecz pistolet dał ognia, szczęściem ani Królowa, ani Xżę *Albert*, i nikt z Królewskiego orszaku nie ponieśli szwanku. Skoro usłyszano wystrzał, Żołnierz z szkockiego pułku strzelców gwardji i kilku innych ludzi pośpieszyli Urzędnikowi policji na pomoc. Ekwipaż Królewski, który w chwili zamachu prędko przejeżdżał, udał się dalej do pałacu *Bukingham;* tymczasem zbrodniarza przeniesiono do najbliższej stacji policyjnej, gdzie znajdujący się na służbie Inspektor *Russel* bezzwłocznie rozpoczął wysłuchanie. Miano znaleźć u zbrodniarza kulę, nieco prochu, a ciepły jeszcze pistolet świadczył, że dopiero nim strzelono. Sprowadzono zaraz powóz, którym *Tanner* i Gwardzista przewieźli więźnia na policję w *Gardinerslane*. Więzień zapytany przez Inspektora *Huges* o nazwisko i miejsce mieszkania, żadnej nie chciał dać odpowiedzi, i okazał się bardzo upartym. Między świadkami zamachu znajdował się młody człowiek, który znał zbrodniarza pod nazwiskiem *Jan Francis*. Drugi przyznał się nakoniec do tego nazwiska, potem dowiedziano się też o nazwisku i mieszkaniu jego Ojca. — Wiadomość o morderczym zamachu na Królowę prędkością błyskawicy gruchnęła w mieście. Natychmiast Członkowie rodziny Królewskiej, Posłowie zagraniczni i znakomici Urzędnicy pośpieszyli do pałacu, aby Królewskiemu stadłu powinszować ocalenia. Do późnej nocy tłumy ludu napełniały przystępy do pałacu. — Na wiadomość o wykonanym zamachu zawieszono zaraz posiedzenia w obu Izbach parlamentowych, zaś w Ministerstwie spraw wewnętrz: zgromadziła się Rada tajna, aby więźnia wysłuchać. Zbrodniarz i tu równie jak w policji uporczywie zachowywał milczenie. Świadkowie jednak zamachu zeznali, że on wystrzelił z pistoletu. Znaleziono u niego chustkę bez znaku, pęk kluczy i nóż duży składany. Jedni zapewniają, że nie miał przy sobie więcej prochu. Użyty przez niego kieszonkowy pistolecik ma tylko 7 cali długości, niewiadomo, czy był nabity kulą lub śrótem. Sprawozdawcy utrzymują, że gdyby nawet strzelił z karabinu, musiałby chybić, albowiem z pośpiechu celował za wysoko, tak iż strzał przeszedł nad powozem Królewskim. — Królowa z początku nie znała niebezpieczeństwa, w którem była; Xżę *Albert* wstawszy na chwilę, usiadł na powrót i z wielką przytomnością umysłu rozkazał Stangretowi aby pojechał do pałacu. Monarchini dowiedziawszy się później o szczegółach przypadku, okazała tę spokojność pełną godności, jaką już odznaczyła się przy zamachu *Oxforda*. Życzeniem jej było okazać się ludowi w parku, lecz jej odradzono. — Delikwent Jan *Francis* z profesji Cieśla, ma lat około 25. Rodzinę swoją opuścił przed półrokiem i zajął mieszkanie u Krawca w *Marylebone*, gdzie miał odbierać odwiedziny znakomitego Pana. Innego młodego człowieka swojego spół-lokatora niedawno okradł i częścią skradzi o

nych pieniędzy opłacił komorne. Trudniąc się ciesielką, nagle powziął myśl założyć sobie sklep tabaki. Ojciec iego iest maszynistą przy teatrze. Dotych czas nie okazuie się nic takiego, coby dało pochop do mniemania, że delikwent cierpi pomięszanie zmysłów. Dwie Kobiety miały zeznać, iż zaraz po wystrzale, ieden z 2ch ludzi znajduiących się obok *Francisa*, zawołał: »Nieba! on chybił, tylko ią przestraszył." Dniem wprzódy, miano wrzucić do Królewskiego powozu list z groźbą, lecz tę sprawę zataiono. W teatrach ze sceny zawiadomiono Publiczność o zamachu i o szczęśliwem ocaleniu Królowej. Publiczność wydała okrzyki radości i chórem zaśpiewała hymn: »BOŻE zachowaj Królowę!"

Ameryka. — *Santana* kazał obwarować *Montamoras.* — Flotta Stanów Zjed: stanęła pod miastem mexykańskiem *Sakrificjos.* — Amerykanie pojmani przez Mexykanów w bitwie pod *Santa Fe*, zostali uwolnieni.

Francja. — 30go z. m. Izba Deputow: ukończyła narady o budżecie.— Dziennik sporów chwali rozporządzenie Ministra skarbu, zostawiaiące Panom *Rotszyldt* zwłokę 3ch miesięcy do wniesienia raty ze 150cio-miljonowej pożyczki, albowiem skarb iuż i tak iest przepełniony gotówką nieprzynoszącą żadnego procentu. — Z *Martyniki* dochodzą wiadomości o ogromnych stratach doznanych przez osadników z powodu odroczenia kwestji o cukrze. — Władza przedsięwzięła znowu nadzwyczajne środki ostrożności dla zaradzenia niespokojnościom. Pułki w koszarach Paryża zostaią pod bronią. — Posłowie *Neapolitański*, *Belgicki* i *Hollenderski*, od kilku dni miewaią częste narady w Ministerstwie spraw zagran:.— Poseł *Bawarski* Hrabia *Luxburg* wyiechał do Niemiec. — 30go z. m. odbył się pogrzeb Pana *Aguado*, którego zwłoki sprowadzono do *Paryża*. — 29go z. m. iako w rocznicę śmierci Cesarzowej *Józefiny*, odbyło się żałobne Nabożeństwo w Kościele w *Rueil.* — Panna *Mars* dawna Artystka dramatyczna, mianowana Nad-Inspektorką klas deklamacji w Konserwatorjum z pensją 2500 fr.

Hiszpanja.— Ministrowie skarbu i marynarki podali się do dymisji. — 23go z. m. obawiano się w *Madrycie* wybuchu niespokojności.

Niemcy.— 1go b. m. targ wełny w *Wrocławiu* był więcej ożywiony.

Turcja. — Flotta opuściła leże zimowe, i stanęła na *Bosforze* pod pałacem Sułtana. — Od czasu pojmania Szeików *Druzów* przez *Omera* Baszę, spokojność w *Libanie* iest przywróconą. — Konsul angielski w *Bejrucie* Pułkownik *Rose*, doznał morderczego napadu ze strony Albańczyka, lecz śpieszno iadąc na koniu, ocalał.

Rozmaitości. — Bogaty Bankier *Torlonia* będący nizkiego pochodzenia, rozpoczął swój zawód handlem kosztowności między *Paryżem* a *Rzymem.* Stawszy się później pewnym rodzaiem Bankiera, przez przypadek szczególny wszedł w stosunki z Kardynałem *Chiaramonti* (Cziaramonti). Po zejściu *Piusa VIgo*, w *Wenecji* miano przystąpić do wyboru nowego Papieża. *Cziaramonti* z przyczyny braku pieniędzy nie mógł wyiechać na to zgromadzenie. *Torlonia* pożyczył mu kilka tysięcy złotych, Kardynał wyiechał i wrócił iako Papież pod nazwiskiem *Piusa VIIgo.* Z wdzięczności mianował *Torlonię* swoim Bankierem nadwornym, później Margrabią, a później Xięciem. — Sąd przysięgłych w *Chester* (Czester) skazał nieiakiego *Santyn* na śmierć za to, iż otruł własne troie dzieci, aby od towarzystwa grabarskiego otrzymać 120 zł. na koszt pogrzebu. — Gdy niedawno w *Newgate* miano tracić zbrodniarza *Good*, mnóstwo z okolic przybyło ciekawych; mieszkańcy domów powywieszali karty z ogromnemi napisami, donosząc że maią do naięcia bardzo wygodne okna, z których okaże się prześliczny widok na prowadzonego pod szubienicę delikwenta.— Nieiaki *Gerard* (Żerar) przechodził niedawno przez rogatki w *Charenton* (Szarantą) z okropnemi wąsami i brodą, opalony, kulawy, oparty o potężne szczudło. Strażnikom rogatkowym nie podobała się grubość szczudła, dla tego poprosili mniemanego Inwalidę, który utrzymywał że wraca z *Afryki*, aby pofatygował się do biura. O dziwy! Kulawy natymiast ozdrowiał, w okamgnieniu odpiął szczudło i na obu nogach co tchu zaczął

zmykać. Strażnicy złapali go iednak, a szczudło napełnione przemycaną wódką, służyło za *Corpus delicti* przeciwko *Żerardowi.*

Skład Główny Wód Mineralnych Naturalnych, ustanowiony dla Królestwa Polskiego, w Handlu M. B. Gordon przy ulicy Długiej, odebrał Transport Wody przy najpiękniejszej porze czerpanej, Egerskiej Francesbrun, Marjenbadzkiej Krejcbrun, w dużych i małych Bańkach i Butelkach Hyalitowych, Salckwelle, nowa Woda Wisenkwelle, Buska, Iwonicka, Obersalzbrun, Kissinger Ragoczi, Emskie, i inne Wody Mineralne. Znaną iest Sza: Publicz: i WW. Doktorom akuratność z iaką każde żądanie i zlecenia, Skład zadosyć uczyni.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Xżna Radziwiłłowa Alexandra z Nieborowa; Dobrowolski Adolf Radca Kolle: z Nieśwież; Vidal Ludwik Nacz: w B. P., i Vidal Max: Nacz: w Adm: O. N. W., z Czarnolasu; Pruszak Anna Oby: z Prus; Turski Jan Prezes Tryb: z Czapska; Czarnowski Józ: Ob: z Boczk; Paczyński Albert Prezy: z Częstochowy; Małachowski Wła: Ob: z Nowego Miasta; Borowski Sta: Ob: z Krakowa; Plater St: Ob: z Ostrowca; Łempicki Jan Radca Tow: Kre: z Stoiaszyna; Zabiłski Era: Ob: z Piianowa.

DONIESIENIA.

Uwiadamia się Szan: Osoby, a szczególniej Obywateli z Prowincji przybywaiących, iż Skład Gorsetów i Kamizelek pod Nr 493 w pałacu *Paca* będący, na nadchodzący Jarmark opatrzony został w Gorsety z fabryki mej własnej i znanej fabryki Graffa, podług najnowszego sposobu; znajdują się więc Gorrsety w różnych gatunkach, a szczególniej całe elastyczne iedwabne, wraz z maszynami na sposób paryzki ortopedyczny.



Dnia 7 b. m. zgubionym został PULJARES czerwony safjanowy, w którym znajdowało się pieniędzy papierami około 300 zł., dwa 100-złotowe, ieden 3 rublowy, reszta 5cio złotowemi przytem różne Papiery, iako to: KONTRAKT na zaięte grunty pod Kolej Żelazną, przez W. Rusieckiego Komisarza Banku Polskiego zdziałany, KWITY na opłacone Towarzystwo Kredytowe, LOSY z Loterji Klasycznej z 2ch Kantorów, oraz różne Notatki i Rachunki. Łaskawy znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera, za co z powyższej summy może sobie zatrzymać zł. STO.



Wczoraj znalezioną została LORYNETKA na placu Wyścigów Konnych, za Rogatkami Mokotowskiemi. Właściciel za udowodnieniem, odebrać ią może w Składzie fabryki Nowotnego Srebra przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 389.

FOLWARCZEK czyli KOLONJA we wsi Wiersze Nr 12 w Gminie Kampinos Pcie Sochaczewskim, w odległości pół czwartej mili od Warszawy położony, blisko 4 włóki miary Polskiej rozległy, dobrze obsiany, Siana przeszło 60 fur parokonnych i budynki w dobrym stanie maiący, dnia 3/15 b. m. o godzinie 4 po południu, ostatecznie przez licytacją w Tryb: Cywil: Mazowieckim sprzedanym zostanie. Maiący chęć kupna, powezmą bliższą informacją u Kazańskiego Adwokata w domu Nr 729 przy ulicy Leszno mieszkaiącego.



LANDKUCZER wygodny powóz maiący, życzy sobie zabrania Osób, lub być wynaiętym do Niemiec iako to: Wrocławia, Berlina, albo też do Karlsbadu. Stoi w Hotelu Drezdeńskim i w Sobotę przyszłą, a najdalej w Niedzielę wyieżdża.

1/10 część LOSU Nr 8023, zaginęła; wygrana iaka na ten Nr padnie, prawemu właścicielowi w Kontrolli zapisanemu wypłaconą będzie.

KANTOR
KOMMISSOWY I STRĘCZEŃ
JULJANA GERITZ

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nro 427.

Pragnąc ułatwić różnym Osobom Komisy z zagranicy, mam zaszczyt donieść Sza: Publiczności, iż otworzyłem stosunki z miastami: Petersburgiem, Moskwą, Odesą, Berlinem, Wiedniem, Hamburgiem, Paryżem, Londynem i Gdańskiem; podejmnię się PP. Handluiącym za pośrednictwem mego Kantoru sprowadzać różnego rodzaiu dozwolone Towary, w ten sposób, że Towar przez kupuiącego żądany, taniej i w lepszym gatunku może mieć sprowadzony, iak gdyby sam kupuiący zapisał.

Z Kantoru Zleceń przy uli. Wierzbowej Nr 473.

Zgubiono PULJARES czarny zużywany, w którym znajdował się między innemi konotatkami Pasport wydany w Poznaniu na imie Marcus Filipsohn: uprasza się o oddanie do Pisarza Hotelu Mazowieckiego przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2689, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe 22.

TEATR WIELKI. Dziś, część Ope: *Lunatyczki* i Balet *Stach i Zośka.* Dziś w Rozmaitości niema Widowiska.— Jutro, stosownie do pogody.

Dziś Pan *Rajczak* w Ogrodzie JPani Bembaczewskiej na Lesznie grać będzie.

Dziś i iutro w Ogródku Wiejskim przy ulicy Mokotowskiej, Panny *Prajs* grać i śpiewać będą.

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy rogu ulic Bednarskiej i Sowjej na śniadanie: Jesiotr, Sandacz, Szczupak, Okoń, Karp, Karaś, Lin, Węgórz, Zupa szczawio, Chłodnik, Karafjoły, Kurczęta, Raki, Szparagi, etc.